Nr. 192. Wtorek, dnia 23 Sierpnia 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

Kto zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych

Hoover czy Roosevelt?

Czy Hoover zostanie ponowie obrany na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, czy utrzyma się w roli mieszkańca Białego Domu w Waszyngtonie — jest to jeszcze pytanie bez odpowiedzi. Szanse Hoovena w wyborach listopadowych nie dadzą się narazie obliczyć i przewidzieć. W szeregach własnej partji prezydenta, w obozie republikanów, panuje spora doza sceptycyzmu wobec niepowodzeń politycznych Hoover'a który zbyt pochopnie i zbyt lekkomyślnie zapowiadał publicznie powrót prosperity w okresie największego natężenia kryzysu. Mocno brzmią oskarżenia i zarzuty przeciwników Hoover'a, słabo zato dźwięczą argumenty jego zwolenników.

„Zawiódł na całej linji — pisze wpływowy tygodnik „Nation" — zawiódł jego brak przezorności, brak sympatji w kraju odstręczyły odeń wyborców jego przesądy i błędy na polu polityki gospodarczej i społecznej. Ale największym defektem Hoover'a jest jego nieudolność jako kierownika. Hoover stracił zupełnie zaufanie w szerokich masach ludności, którym pozostał obcy w czasie kryzysu, nie orjentując się zupełnie w potrzebach i interesach najszerszych warstw pracujących. On i jego doradcy zawiedli całkowicie nadzieje i zaufanie pokładane w nich jako w kierownikach państwa. Odczuwamy głęboką gorącą potrzebę obrania na przewodnika człowieka takiego jak Lincoln, człowieka, któryby posiadał zrozumienie koniecznych potrzeb szerokich mas, któryby stał blisko ich życia codziennego i umiał zaglądać w organizację życia społecznego. Zamiast takiego człowieka, mamy na czele rządu prezydenta, który nie umie odsłonić prawdy, nie chce spojrzeć w oczy rzeczywistości, nie potrafi przyznać się do popełnionych błędów".

Mimo wszystko, Hoover jest dobrej myśli, a jego optymizm rośnie wraz z wzbierającą coraz wyżej przeciw niemu falą zarzutów. Gdy w marcu 1928 roku wkroczył on w podwoje Białego Domu, nic jeszcze nie zapowiadało wybuchu kryzysu w Stanach. Możnaby sądzić, iż wiara Hoover'a w zwycięstwo własne podczas wyborów opiera się na tem samem lekceważeniu, jakie okazuje on wobec doniosłości kryzysu. Coprawda konkurent jego — F. D. Roosevelt, nie jest tak zaciętym i bojowym przeciwnikiem, jakim był przy poprzednich wyborach A. Smith.

Wzamian za to Roosevelt posiada jednak te wszystkie cechy i zalety, których było brak Smithowi: Smith był katolikiem a jeszcze nigdy w historji Stanów katolik nie był prezydentem, Smith chwalił się publicznie, że lubi i umie pić i jest przeciwnikiem prohibicji, Smith był wreszcie pochodzenia plebejuszowskiego i wyszedł z dzielnicy emigranckiej New-Yorku, czego nie mogli mu darować stuprocentowi Amerykanie.

Roosevelt natomiast pochodzi z dawnej rodziny amerykańskiej, znanej dobrze w dziejach Stanów. Dobry mówca umie trafiać do serc i umysłów słuchaczy ze wszystkich klas, pozostając przytem gentlemanem w każdym celu. Jako mówca bije Roosevelt Hoover'a o kilka długości.

Programy wyborcze demokratów i republikanów nie różnią się wiele między sobą. Obie partje wypowiadają się za utrzymaniem paktu Kelloga, za trybunałem rozjemczym, obie odnoszą się z tym samym brakiem zaufania do konferencji rozbrojeniowej, obie też niechętnie ustosunkowują się do projektu skreślenia długów wojennych. W kwestji prohibicji demokraci wypowiadają się dość kategorycznie za zniesieniem zupełnem billu Volstead'a, natomiast republikanie, którzy są podzieleni w tej kwestji, wypowiadają się za wprowadzeniem pewnych zmian i modyfikacyj w tekście prawa prohibicyjnego.

Największe i najgłębsze różnice dzielą obie partje w kwestji polityki celej, ceł ochronnych. Republikanie występują w obronie wysokich ceł ochronnych i umów handlowych preferencyjnych, natomiast demokraci wypowiadają się za zawieraniem takich umów handlowych, któreby pozwoliły — zwłaszcza dłużnikom Stanów — importować towary do Ameryki i w ten sposób regulować częściowo swe zobowiązania.

Decydującą rolę w kwestji ponownego obioru Hoover'a i zwycięstwa partji republikańskiej odegra ukształtowanie się sytuacji gospodarczej w kraju.

Jeśli kryzys zelżeje i sytuacja się poprawi — zwycięstwo Hoover'a będzie pewne. Jeśli sytuacja gospodarcza pozostanie bez zmiany — szanse demokratów i Roosevelt'a pójdą w górę.

E. R.

Sensacyjne oświadczenie Mussoliniego

Bez powrotu do standardu złota kryzys nie będzie skutecznie zlikwidowany.

Wiedeń. — W omawianiu zadań bliskiej światowej konferencji gospodarczej zaznacza Mussolini na łamach „Neue Freie Presse", że ze wszystkich konferencji międzynarodowych, odbytych od 1919 r. wydała konferencja lozańska bezsprzecznie najbardziej wartościowe wyniki. Zaczątkowała ona w sposób niezwykle pomyślny szereg dalszych konferencji w tym kierunku.

Uzdrowienie Europy nie może być przeprowadzone bez Ameryki. To też mniemanie, jakoby wynik naszych rokowań międzynarodowych stworzył zwarty front państw europejskich, zwrócony przeciwko Ameryce, jest czystym absurdem.

Sytuacja ma się wręcz przeciwnie. Ameryka powinna przyjść do przekonania, że przyszłość jej jest związana ściśle z sytuacją gospodarczą Europy.

Lozanna położyła kamień węgielny pod ostateczne uregulowanie problematu reparacyjnego i przywrócenia przyjaznych stosunków międzynarodowych. Handel i przemysł muszą obecnie otrzymać nowy bodziec.

Światowa konferencja gospodarcza ma do spełnienia olbrzymie wprost zadania, celem uzupełnienia wyników konferencji lozańskiej.

Włochy nie wierzyły nigdy w skuteczność polityki izolacyjnej. Zadaniem światowej konferencji gospodarczej będzie więc pomyślne rozwiązanie tego problematu. — Jednakże kryzys nie zostanie skutecznie zlikwidowany, jeżeli świat nie powróci do standardu złota.

W Lozannie porozumiała się Europa wyłącznie co do zagadnień czysto europejskich. Światowa konferencja gospodarcza będzie musiała zająć się zagdnieniami dalej idącemi, bo tylko współpraca Europy z Ameryką może przynieść uzdrowienie stosunków świata.

Niemcy zagrażają pokojowi świata

Szantażem chcą wymusić dla siebie prawo zbrojenia.

Berlin. — W tych dniach nastąpić ma oficjalny krok rządu Rzeszy, zmierzający do uzyskania t. zw. prawa równości zbrojeń.

Ambasador niemiecki w Paryżu p. b. v. Hösch otrzymał już nawet polecenie rozpoczęcia na ten temat wstępnych pertraktacji z rządem francuskim.

Rząd niemiecki domaga się od Francji zgody na zmianę części 54 traktatu wersalskiego w tym duchu, iż wszelkie krępujące zbrojenia Niemiec postanowienia, jako to ustalenie kontygentu wojska stałego, oraz zakaz posiadania czołgów, lotnictwa i ciężkiej artylerji mają w przyszłości odpaść.

Rząd niemiecki, jak słychać, opiera się w swej akcji na pewnych przyrzeczeniach danych rzekomo przez Herriota kanclerzowi v. Papenowi na konferencji w Lugano. Niezależnie od tego ambasador v. Hösch ma oświadczyć Herriotowi, iż Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojeniowej, odroczonej do końca września, o ile do tego czasu żądania ich w sprawie równości zbrojeń nie zostaną uwzględnione.

W tej swej akcji liczą Niemcy na poparcie Włoch. Istnieć ma już nawet pewne porozumienie włosko-niemieckie przewidujące, że Włosi również nie wzmą udziału w konferencji rozbrojeniowej, o ile z konferencji tej usunie się delegacja niemiecka.

Powyższe nasze informacje, oparte na bardzo wiarogodnych źródłach, odsłaniają niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec w najbliższej przyszłości Europie. Uzbrojenie bez wszelkich ograniczeń Niemcy przy równoczesnym wzroście wpływów czynników nacjonalistycznych i wojenno-odwetowych na rządy niemieckie musiałoby postawić świat cały w obliczu katastrofy.

Paryż. — Herriot przyjął we czwartek ambasadorów francuskich w Waszyngtonie, Londynie i Berlinie.

Ambasador berliński Francois Poncet złożył mu sprawę o położeniu wewnętrzno-politycznem w Niemczech i o zamierzonym kroku rządu niemieckiego w sprawie rokowań o równouprawnieniu Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

Pogrzeb ś. p. Pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej.

Dnia 20 b. m. odbył się w Warszawie pogrzeb zmarłej w dniu 18 b. m. w Spale Małżonki Pana Prezydenta R. P. ś. p. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej. Na fotografji naszej widzimy moment wyruszenia konduktu żałobnego z przed katedry św. Jana w Warszawie. Za trumną postępuje Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rodziną.

TELEGRAMY

JAPONJA ZBROI SIĘ DALEJ.

Moskwa. — Cała prasa sowiecka zwraca uwagę, że mimo podpisania umowy o rybołóstwie, co oznaczałoby odprężenie stosunków japońsko - sowieckich, japońskie fabryki i zakłady broni pracują bez przerwy. Prócz tego przychodzą do Japonji znaczne ilości broni z zagranicy.

W pobliżu Tokio zbudowano nową fabrykę amunicji. Na potrzeby armji zbudowano już około 500 pociągów pancernych i 50 samolotów bojowych. Samoloty zbudowane zostały z dobrowolnych ofiar.

ZGON B. KANCLERZA SCHOBERA.

Wiedeń, — Dn. 19 b. m. o godz. 10 wieczór zmarł nagle w sanatorjum w Gutenbrun pod Baden b. kanclerz związkowy Austrji i b. prezydent policji wiedeńskiej dr. Jan Schober. Dr. Schober zmarł na udar serca. Chorował on już od kilku tygodni i ostatnio leczył się w sanatorjum. Dr. Schober miał 58 lat.

BOLSZEWICY CHCĄ ZASTAWIĆ CARSKIE KLEJNOTY W AMERYCE.

Paryż. — Moskiewski korespondent paryskiego „New Jork Herald" donosi, że w związku ze staraniami rosyjskiemi o wielką pożyczkę w Ameryce rozważany jest obecnie projekt oddania w zastaw Stanom Zjednoczonym klejnotów koronnych carskich przedstawiających wartość 250 miljonów dolarów, a znajdujących się obecnie na przechowaniu w banku państwowym w Moskwie.

Wśród tych klejnotów największą wartość posiada korona carska Katarzyny oceniana na 52 miljony dolarów, oraz berło carskie Romanowów ze słynnym brylantem Orłowem, wartości 32 miljonów dolarów.

Amerykanie, jak twierdzi korespondent „New Jork Herald", mają dużo wątpliwości, czy możnaby przyjąć klejnoty carskie jako gwarancję, gdyż na wypadek nie zapłacenia zobowiązań przez Rosję sowiecką trudno będzie znaleść nabywców na klejnoty o tak olbrzymiej wartości.

Rosja zabiega

o uznanie przez Amerykę.

Waszyngton. — Kwestja uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone stała się znowu aktualną wskutek ostatnich rewelacji, według których krótko przed pwrotem Stimsona z Genewy na wiosnę b. r. Litwinow puścił próbny balon z tej sprawie.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Rosji spotkali się i w ciągu rozmów postawiono Litwinowowi pytanie, czy Sowiety byłyby skłonne w razie uznania ich rozwiązać III międzynarodówkę i powstrzymać propagandę jej w Stanach Zjednoczonych?

Litwinow miał odpowiedzieć, że Sowiety byłyby skłonne w razie uznania ich zgodziłyby się wyrzec wszelkiej propagandy w Stanach Zjednoczonych, nie mogłyby jednak obalić III międzynarodówki gdyż jest ona niezależna(?) od rządu.

Paryż. — W kołach politycznych francuskich pojawiła się wiadomość, że wizyta amerykańskiego szefa sztabu generalnego, który obecnie objeżdża Polskę i Rosję, wywołała wielkie zainteresowanie w krajach, do których generał amerykański się udaje, ma jednak pozatem cele natury czysto politycznej.

Jak twierdzą, wysunął generał amerykański wobec rządu Sowietów żądanie Stanów Zjednoczonych, aby Rosja rozwiązała komunistyczną międzynarodów-

kę, gdyż tylko wtedy Ameryka uzna Rosję.

Na to miano odpowiedzieć, że Rosja godzi się na zaprzestanie wszelkiej propagondy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych, jednakże nie może rozwiązać organizacji, która stanowi podstawę ustroju sowieckiego.

NA GROBIE PAPIEŻA PIUSA X W 18-tą ROCZNICĘ ZGONU.

Cita del Vaticano. — W 18-tą rocznicę śmierci Piusa X niezliczona liczba wiernych odwiedziła mieszczący się w podziemiach grobowiec papieża. Przy grobie całkowicie pokrytym kwieciem odprawiono szereg nabożeństw. — M. in. żałobną mszę św. odprawił opat Benedetto Pierami, postulator sprawy beatyfikacji zmarłego papieża.

MOLLISON MA DOŚĆ LOTU NAD ATLANTYKIEM.

Saint Jean. — Lotnik, który przeleciał Atlantyk, Mollison, oświadczył, iż porzuca zamiar powrotu do Anglji drogą powietrzną.

JUŻ WKRÓTCE GORGUŁOW ODDA GŁOWĘ KATOWI.

Paryż. — Sąd kasacyjny oddalił w sobotę apelację wniesioną przez skazanego na śmierć mordercę prezydenta Doumera — Gorgułowa. Wyrok śmierci uzyskał wobec tego moc prawną.

WYDOBYWANIE ZWŁOK OFIAR KATASTROFY „NIOBY".

BERLIN. — W sobotę o godz. 10 przed południem rozpoczęła się w Kilonji akcja wydobywania zwłok ofiar straszliwej katastrofy zatonięcia niemieckiego okrętu szkolnego „Niobe". Dotychczas wydobyto 7 zwłok, dalsze poszukiwania trwają. Wśród dramatycznych scen i przy udziale olbrzymich rzesz publiczności nurkowie wydobyli pierwsze zwłoki jednego z oficerów załogi. Flagi na okrętach ratowniczych opuszczone są na znak żałoby do połowy masztu.

Na pokładach okrętów rozpięto płótna żaglowe, w które zawijane są zwłoki ofiar.

OLBRZYMI ZAMACH BOMBOWY W CHARBINIE.

Charbin. — Nieznani sprawcy rzucili na lotnisko tutejsze wiele bomb, które uszkodziły około 100 domów okolicznych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 20 zabitych. Policja aresztowała pewnego emigranta rosyjskiego, oraz większą liczbę Koreańczyków, podejrzanych o udział w zamachu.

B. Konsul sowiecki

we Lwowie znikł bez śladu.

Berlin. — W kołach zbliżonych do sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie otrzymano sensacyjną wiadomość, jakoby były konsul sowiecki we Lwowie, Łapczyński, został aresztowany przez G. P. U. w Charkowie i wywieziony w niewiadomym kierunku. Od dłuższego czasu ślad po byłym dyplomacie sowieckim zaginął, wobec czego w kolonji sowieckiej w Berlinie przypuszczają, iż został on rozstrzelany.

Okoliczności, wśród których nastąpiło aresztowanie konsula Łapczyńskiego nadają temu zdarzeniu charakter wielkiego skandalu, oddawna nienotowanego w kronikach dyplomacji sowieckiej. Po odwołaniu ze Lwowa, konsul Łapczyński otrzymał stanowisko urzędnika w jednej z gospodarczych instytucji na Ukrainie.

Przez dłuższy czas znajdował się on pod obserwacją G. P. U., która zarzucała mu, iż przy przekazywaniu spraw konsulatu we Lwowie swemu następcy, ukrył on szereg poufnych dokumentów o akcji sowieckiej wśród Ukraińców w Małopolsce Wschodniej. Dokumenty te Łapczyński miał oddać jednemu z zaufanych przyjaciół politycznych wśród Ukraińców z poleceniem wywiezienia ich do Czechosłowacji. Konsulowi Łapczyńskiemu zarzucono także, iż podczas swego urzędowania we Lwowie nie zdołał z należytą energją rozszerzyć wpływów sowieckich wśród organizacji ukraińskich w Małopolsce Wschodniej, że sam uległ wpływom nacjonalizmu ukraińskiego i stał się zwolennikiem opozycji ukraińskiej w partji komunistycznej.

Konsula Łapczyńskiego oskarżono również o dokonanie nieudolnych tranzakcji kredytowych z centralą spółdzielni ukraińskich we Lwowie, dla których wyjednał w berlińskiem przedstawicielstwie handlowem kredyt długoterminowy w wysokości 75 tysięcy dolarów, zagwarantowanych warunkami politycznemi. Tymczasem spółdzielnie ukraińskie kredyt wykorzystały, a warunków politycznych nie spełniły. Wszystkie te oskarżenia spowodowały aresztowanie byłego konsula Łapczyńskiego i według niepotwierdzonych narazie wiadomości rozstrzelanie przez G. P. U.

Biuro „OBRONA" CZĘSTOCHOWA, Al. Wolności 27.
Załatwia wszelkiego rodzaju sprawy: sądowe, skarbowe, hipoteczne, ubezpieczeniowe oraz tłómaczenia itp. Godziny przyjęć od 9 do 17.

Dziś premjera! **Dźwiękowe „GRAND-KINO"**. Dziś premjera!
Najrozkoszniejsza z rozkosznych, ulubienica Częstochowy, słodka **Anny Ondra** urocza oraz niezrównany **Zygfryd Arno-Krukowski**, olśniewają w jednej z najlepszych komedji dźwiękowo-śpiewnych pod tytułem
ROZKOSZNA DZIEWCZYNA
Dzieje uroczej córki komedjantów — późniejszej gwiazdy kabaretowej.
Tupet i dzielność rozkosznej dziewczyny (Anny Ondra) ratują sytuację Humor! Dowcip! Piękna muzyka!
Nad program: **Tygodnik dźwiękowy Paramountu i akt muzyczno-śpiewny.**

ZAMORDOWANY „KSIĄŻĘ BOURBON" SZPIEGIEM?

Paryż. — Śledztwo policyjne w sprawie zamordowania rzekomego księcia Edgarda Bourbońskiego wzięło w związku z ze znaniami morderczyni niespodziewany obrót.

Dawna przyjaciółka księcia zeznała, że zamordowany uprawiał szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

„Książę" miał kilkakrotnie próbować zgładzić ją ze świata, ponieważ była niebezpiecznym świadkiem jego działalności szpiegowskiej.

Pewnego razu chciał ją zabrać do Francji południowej, gdzie musiał szpiegować fortyfikacje wojenne.

Policja sądzi, że te zeznania kryją w sobie nieco prawdy, zwłaszcza że w pokoju, gdzie zamordowała „księcia", znaleziono w wiadrze podarte listy, pisane po angielsku i niemiecku. Listy te bada obecnie dwu rzeczoznawców. Nie jest także wykluczone, że mordu dokonał ktoś trzeci, którego usiłuje ratować przyjaciółka „księcia".

WYNIKI NAUKOWE LOTU PROF. PICCARDA.

Medjolan. — W czasie przyjęcia przedstawicieli prasy w Desenzano, wypowiedział się prof. Piccard po raz pierwszy o naukowych wynikach swego nowego lotu stratosferycznego. Oświadczył on:

„Za wcześnie jeszcze zagłębiać się w dokładne naukowe analizy. Mogę już jednak teraz oświadczyć, że intensywność promieniowania kosmicznego wzrasta w miarę osiągania coraz wyższych warstw atmosferycznych. Promieniowanie było przy końcu naszego lotu tak silne, że aparaty miernicze, rejestrujące bez przerwy natężenie promieniowania, wydawały coraz silniejsze brzęczenie" (wynika z tego, że sygnalizowane przez nas w ub. tygodniu rewelacyjne obserwacje, dokonane za pomocą balonu z aparatami samopiszącemi, wysłanego do stratosfery do wysokości rzekomo 28 tysięcy metrów przez prof. dr. Regenera z politechniki w Sztutgarcie, a stwierdzające zmniejszenie się intensywności promieni kosmicznych w stratosferze — nie zostały potwierdzone przez spostrzeżenia prof. Piccarda.

Prof. Piccard oświadczył ponadto, że balon osiągnął wysokość 16.500 m., tak, że pobił on swój własny rekord o przeszło 700 m. W czasie pierwszego lotu prof. Piccard osiągnął bowiem wysokość 15.781 m.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W LIPSKU.

Berlin. — Na lotnisku Mockau w Lipsku wydarzyła się straszliwa katastrofa samolotowa. Oto samolot prywatny, który wystartował do Zwickau spadł na skutek defektu w motorze, przyczem pilot i monter ponieśli śmierć na miejscu. Jeszcze w powietrzu na skutek wylania się benzyny, samolot stanął w płomieniach i spadł na dach hali samolotowej, która również zapaliła się. Pożar zdołano rychło ugasić.

KRYMINALISTA I WIELOKROTNY MORDERCA WODZEM HITLEROWCÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Bytom. — Odbywająca się przez dwa dni przed sądem rozprawa przeciwko 9 bandytom hitlerowskim o zastrzelenie robotnika Karola Piecucha w Potempie pod Katowicami, ujawniła sensacyjne szczegóły o organizacji tajnej rmji hitlerowskiej nad granicą polską na Śląsku.

Liczba skoszarowanych hitlerowców na Śląsku Opolskim i wrocławskim wynosi około 40.000. Dowódcą band hitlerowskich na powiaty bytomski, gliwicki i strzelecki jest kupiec Kuepler z Bytomia. Kuepler otrzymuje rozkazy od kpt. Romsdorfa, komendanta na cały G. Śląsk, zaś Romsdorf podlega rozkazom kpt. Heynesa z Wrocławia.

Heynes jest znanym mordercą kapturowym. Przed 10 laty był on skazany na 5 lat więzienia za mordy kapturowe, lecz go ułaskawiono. Heynes jest obecnie posłem hitlerowskim do Reichstagu.

UROCZYSTOŚĆ KONSEKRACJI NOWEGO BISKUPA DIECEZJI PIŃSKIEJ.

Wilno. — W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 9-ej m. 30 rano w kościele św. Kazimierza odbył się uroczysty akt konsekracji na biskupa ks. Bukraby. Na uroczystość przybyło liczne duchowieństwo z kapituły pińskiej i wileńskiej, oraz ryskiej z arcybiskupem ks. metropolitą Roppem, ks. metropolitą wileńskim Jałbrzykowskim, biskupem ryskim Józefem Ranzanem, biskupem wileńskim Michałkiewiczem na czele, oraz przedstawiciele władz.

ZGON AUTORA „ZYGMUNTA AUGUSTA.

Wisła. — W szpitalu krajowym cieszyńskim zmarł na serce głośny muzyk i kompozytor Tadeusz Joteyko.

Ś. p. Joteyko, kompozytor, muzyk i dyrygent, urodził się w 1872 r. na Ukrainie. Był dyrygentem zespołów muzycznych w Radomiu, Łodzi i Warszawie. Napisał wiele utworów na orkiestrę, kwartet smyczkowy, sonaty fortepianowe i na wiolonczelę oraz wielką operę historyczną „Zygmunt August".

Etap warszawski

lotu dookoła Europy.

Warszawa. — W niedzielę o godz. 9-ej rano na lotnisko mokotowskie poczęły przybywać samoloty biorące udział w międzynarodowych lotniczych zawodach turystycznych. Lotnisko było udekorowane flagami państw, których piloci brali udział w raidzie.

Na lotnisku w czasie przylotu samolotów obecny był szef departamentu lotnictwa M. S. Wojsk. pułk. Rayski, oraz szef departamentu lotnictwa cywilnego min. komunikacji pułk. Filipowicz.

Organizacją raidu w Warszawie zajmował się Aeroklub R. P. Samoloty wystartowały z Berlina o godz. 7-mej rano grupami po 5 samolotów w każdej grupie w 5-minutowych odstępach.

Samoloty posiadają znaki rajdu, przyczem samoloty niemieckie oznaczone są literami A, B, C i E, samoloty francuskie literą K, samoloty włoskie M, samoloty polskie O, szwajcarskie S, czechosłowackie T.

Samoloty przybywały na lotnisko Mokotowskie w porządku następującym: Pierwszy przybył samolot B 8, pilot Marienfeld, 2) M 1, Colombo, 3) S 1, Straumann, 4) von Massenbach, 5) B 9 Poss, 6) O 4, Karpiński, 7) B 6 Süsser, 8) E 2, Junck, 9) B 7, Osterkamp, 10) O 2, kpt. Gedgowd.

Praga. — Uczestnicy „Challenge de Tourisme" przybyli do Pragi, kończąc etap lotu Kraków — Praga. Do późnego wieczoru brak było jedynie wiadomości o pilotach Von Cramon i Nicolle, którzy z niewiadomych przyczyn jeszcze nie przybyli. Polski lotnik, kpt. Bajan, ma w obecnym stanie rzeczy dwie minuty gorszy czas od prowadzącego lot Włocha Colombo. Zaznaczyć jednak należy, że kpt. Bajan ma słabszy motor w swym samolocie, a jego wyczyn zasługuje na podkreślenie. Cała ekipa polska trzyma się doskonale.

ZJAZD DELEGATÓW FEDERACJI ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY.

Warszawa. — W niedzielę odbył się w Warszawie V wielki zjazd delegatów Federacji polskich związków obrońców ojczyzny. Uroczystość zjazdu poprzedziła msza św. w katedrze św. Jana, po której uczestnicy zjazdu udali się Krakowskiem Przedmieściem na Plac Saski, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożyli wieńce.

O godz. 11.45 odbyło się oficjalne otwarcie zjazdu w wielkiej sali rady miejskiej przez prezesa Federacji, gen. Góreckiego.

Zjazd zagaił gen. Górecki, wznosząc okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego. Następnie odczytał listę zmarłych członków, podkreślając ich zasługi, poczem oddał hołd pamięci ks. biskupa Bandurskiego i ś. p. Małżonki Prez. Rzplitej Mościckiej. Te części przemówienia zebrani wysłuchali stojąc. Następnie gen. Górecki powitał obecnych przedstawicieli rządu.

Potem zabrał głos gen. Składkowski, który w imieniu Marsz. Piłsudskiego życzył zjazdowi owocnych obrad. Zkolei przemawiał min. Pieracki. Prezes Fidacu Whittle i wiceprezes Fidacu na Francję Taudier życzyli pomyślnych obrad zjazdu.

W godzinach popołudniowych odbyło się plenarne posiedzenie zjazdu w sali rady miejskiej, na którem złożono sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej oraz dokonano wyboru władz.

Zaznaczyć należy, że sala rady miejskiej przybrana była sztandarami 9 państw wchodzących w skład Fidacu.

PRZERWANIE BOJKOTU GDAŃSKA.

Warszawa. — W związku z wiadomością, że czynniki oficjalne zamierzają wpłynąć na organizacje społeczne w kierunku wstrzymania akcji bojkotowej wobec Gdańska, zarząd główny Związku Obrony Kresów Zachodnich postanowił akcję tę przerwać.

Związek uważa, że akcja ta w zupełności osiągnęła swój skutek, gdyż skłoniła senat gdański do zapewnienia, że na terenie Wolnego Miasta gwarantowane będzie bezpieczeństwo życia i mienia Polaków oraz że nie będzie tam stosowany bojkot wobec firm i towarów polskich.

Gdyby się jednak okazało, że Gdańsk zobowiązań tych nie dotrzymał Związek Obrony Kresów Zachodnich proklamować będzie ponownie ostry bojkot Gdańska.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU NIEMIECKIEGO.

Katowice. — W ub. niedzielę o godz. 2-ej min. 40 po poł. na polach dworskich w miejscowości Wyry w powiecie pszczyńskim, należącym do dzierżawcy Maczury, wylądował przymusowo samolot niemiecgi marki Heinkel D 2301. Samolot ten brał udział w międzynarodowym raidzie dookoła Europy. Lądowanie nastąpiło z powodu częściowego uszkodzenia motoru i odbyło się bez trudności. Samolotem kierował Ramono Irgel, obserwatorem jest kpt. armji niemieckiej Dibwod.

Strajk włoski

podejmą we wtorek pracownicy miejscy w Warszawie.

Warszawa. — Wczoraj o godz. 10-ej rano, w podwórzu domu przy ul. Wareckiej 10 w stolicy, zebrało się ponad 2.000 pracowników miejskich, by zastanowić się nad swym losem i omyśleć postępowanie, któreby zmusiło władze miejskie do wywiązania się ze swych obowiązków w stosunku do pracowników.

Wiec zagaił w imieniu Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Miejskich p. Wysocki, prezes Zw. Prac. Komun. i Użyteczności Publicz., poczem przemawiali dr. Baryszewski w imieniu urzędników, radny Spasiński w imieniu organizacji chrz.-demokratycznych, p. Wyszkwał (ze szkolnictwa miejskiego), dr. Raabe, radny z grup pracowniczej i robotniczej.

Wiec miał przebieg poważny i spokojny. W wyniku obrad zapadła uchwała rozpoczęcia od wtorku włoskiego strajku przez wszystkich pracowników administracji miejskiej.

Strajk ten ma być protestem pracowników przeciw dalszym oszczędnościom budżetowym kosztem pracowników oraz żądaniem, by przyśpieszono wypłatę pensji lipcowej i sierpniowej.

O godz. 12-ej wiec został rozwiązany i jego uczestnicy w spokoju rozeszli się.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości"
Najpiękniejszy film hiszpański, największa sensacja świata
Pieśń Caballera
w rol. gł. **Ken Maynard.**
Takiego filmu dawno nie było i prędko nie będzie!
Krzesła 80 gr. Szczegóły w afiszach.

Hołd katolickiej Częstochowy

dla Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze.

W obchodzie uroczystości Jubileuszu 550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasną Górę ub. niedziela przeznaczona została przez Komitet Wykonawczy na złożenie hołdu Królowej naszej i Pani Jasnogórskiej od mieszkańców katolickiej Częstochowy. Piękny akt publicznego hołdu stał się imponującą manifestacją religijną całej ludności katolickiej naszego miasta, która w wyznaczonych nabożeństwach i procesjach wzięła gremjalny udział.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 min. 30 rano sumą pontyfikalną, którą przed ołtarzem szczytowym klasztoru celebrował J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w asyście duchowieństwa, piękne zaś kazanie ku czci Maryi Częstochowskiej wygłosił ks. prałat A. Zimniak, wikarjusz generalny djecezji częstochowskiej. Tłumy mieszkańców Częstochowy i rzesze pielgrzymów, które w 30-tu kompanjach ściągnęły na Jasną Górę, zapełniły plac przedszczytowy.

Specjalna jednak uroczystość rozpoczęła się o godz. 5-ej po poł. Mianowicie z Nowego Rynku wyruszył przed szczyt Bazyliki Jasnogórskiej majestatyczny pochód, który utworzyły procesje z wszystkich 5-ciu parafji częstochowskich pod wodzą duchowieństwa, zorganizowana młodzież, wszystkie organizacje i cechy ze sztandarami, przedstawiciele władz samorządowych, komunalnych i wojskowych, członkowie Komitetu Wykonawczego oraz kilkunastotysięczne tłumy mieszkańców Częstochowy. Pochód ze śpiewem pieśni „Kto się w opiekę" i przy akompanjamencie orkiestr Stow. młodzieży, wojskowej 27 p. p. i strażackiej przeciągnął Alejami na plac przedszczytowy.

Tu przed ołtarzem o godz. 6-ej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. Biskupa Kubinę. Podczas nabożeństwa zgromadzone rzesze odśpiewały unisono: Litanję do najśw. Maryi Panny i pieśń „Pod Twoją obronę".

Następnie podniosłe kazanie przez megafony wygłosił Generał Zakonu O. O. Paulinów O. Pius Przeździecki, który podkreślił na wstępie, że dziś jest dzień wielki dla Częstochowy, bo oto wszystkie stany z całego miasta zgromadziły się u stóp Maryi, aby złożyć Jej hołd należny. Słusznem jest, że Częstochowa zrozumiała potrzebę takiego hołdu gremjalnego, bo Maryi, która otrała sobie tu stolicę, zawdzięcza Częstochowa tę sławę i cześć, jaką jest otoczona. Podanie głosi, że przed wiekami na stoku tej góry mieszkał wieśniak nazwiskiem Częstocha, który dawał u siebie schronienie różnym przestępcom, i oto miejsce tak ongi upośledzone dzięki woli Bożej stało się świętem i znanem w całym świecie, choć podówczas były w pobliżu znaczniejsze, jak Żarki, Kruszyna, Siewierz. A jednak właśnie to miejsce wyróżnione zostało przez Matkę Najświętszą. Czcigodny kaznodzieja, przytoczywszy podanie o św. Wojciechu, który w wędrówce swojej z Krakowa do Gniezna tu na górze się zatrzymał i przepowiedział, że miejsce to zasłynie cudami wielkiemi, streścił następnie historję sprowadzenia Cudownego Obrazu przez ks. Władysława Opolskiego, dzięki czemu z czasem u stóp Jasnej Góry powstało miasto, które wszystko temu miejscu świętemu zawdzięcza. Słusznie tedy mieszkańcy za przykładem ojców i pradziadów swoich składają hołd publiczny Maryi i staraniem Jasną Górę otaczają. Przypomniawszy szlachetne odruchy mieszkańców Częstochowy w chwilach ciężkich dla Jasnej Góry, podkreślił O. Generał obowiązki mieszkańców świecenia przykładem wiary i pobożności, wzmożenia ruchu Akcji Katolickiej, bo tego pragnie Ta, co Jasnej broni Częstochowy.

Następnie w przepięknych, pełnych mocy słowach przemówił ks. prałat Z. Sędzimir, dyrektor Akcji Katolickiej, — wspominając o wspaniałym akcie ślubowania, złożonym przez tłum ludu i mieszczan na wierność i miłość Maryi na wzgórzu Jasnogórskiem w roku 1382 dnia 26 sierpnia w momentach uroczystości sprowadzenia Cudownego Obrazu z Bełza. Stwierdziwszy, że dziś ludność Częstochowy przyszła odnowić śluby praojców swoich, odczytał ks. prałat następujące, wzniosłe ślubowanie:

„Iże Jezusa chcemy mieć zawsze Królem a Ciebie, Matko — nazawsze swoją Panią i Królową — Wysłuchaj nas!!

Abyś raczyła uważać jasnogórski gród i nadal swoją własnością — Wysłuchaj nas Pani!

Abyś Ty panowała nad nami i Syn Twój — gdyżeś już nieraz wybawiła nas z ręki „wroga" Matko Najświętsza i Pani!

Iże wszelkiemi dobrodziejsty Twemi pobudzani — pałamy wszyscy nową i najszczerszą chęcią służenia Tobie — nie gardź nami, o Pani!

Obwieszczamy nową wyprawę apostolską wśród skołatanych, chorych i opuszczonych dusz naszych, bo świt Akcji Katolickiej budzi nas z gromadnego odrętwienia!

Przyrzekamy wierność Kościołowi Twemu, któregoś można Patronka! Umacniaj nas — o Królowo!

Dosyć już! — wiedliśmy życie często niegodne rycerzy i dzieci Maryi — przeto błagamy kornie, daj nam, Matko, nowe żagle ducha — aby przez apostolstwo Twego Imienia szerzyć Królestwo Chrystusowe!

Przewiny nasze, zaniedbania i lenistwo serc naszych i nędzę woli naszej — przebacz o Pani!

Iżeśmy do grodu Twojego wiele niegodziwości — prywatnie i publicznie — wstrętnego sekciarstwa błędy dopuścili i splugawili złością godność wartowników Twoich — przebacz nam o Matko Najświętsza!!

Otośmy wartownicy z podnóża Jasnogórskiego — ale, o Najświętsza Panno! pogrzebaliśmy często godność naszą w obcej nikczemnej służbie i pomniejszyła się gorliwość wiary ojców naszych w rodzinach naszych i społeczności. Wspieraj, o Matko nasza, — wolę naszą, bo ślubujemy dziś wszyscy: bronić i żyć wiarą i krzewić cześć Twoją! Tak nam dopomóż Bóg! Matko Najświętsza i Pani Jasnogórska!

Oto — otwieramy zardzewiałe furty serc naszych — otwieramy naścieżej ciężkie wrzeciądze woli naszej i padamy przed Twoim łaskami słynącym Cudownym Obrazem... i o miłosierdzie Twoje — w naszych słabościach i utrapieniach żebrzemy... dla rodzin naszych, dla Polski całej... Wysłuchaj nas Pani!

A iżeś nas, jako dzieci Swe ukochała czułą matczyną miłością przez wieki — bądź Patronką naszą, o Matko. Króluj po wszystkie czasy! A iżeś nas ukochała dla nas — przyjm od Częstochowy wszystkie serca w dani — wszystkich dzieci Twych serca! Przyjm!

Pragniemy! Chcemy! na zawsze zostać wartownikami godnymi i dziećmi Twoimi — o Matko — Łaskawa Pani! Rycerzami wiary zwycięskimi i apostołami Chrystusowymi będziemy!

Tak nam dopomóż Bóg i Najświętsza Matko! Amen".

Klęcząc, przejęci do głębi, mieszkańcy Częstochowy powtarzali końcowe słowa ślubowania.

Następnie J. E. ks. Biskup udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem i przemówił krótko, wzywając, abyśmy ślubowania złożonege dotrzymali. Częstochowa zawdzięcza swoje znaczenie, sławę i byt Najśw. Maryi Pannie, uważana jest za serce kraju i narodu, musi być więc tego godna i każdy z nas jest za to odpowiedzialny. Częstochowa może się stać sercem narodów, bo już do nas i z zagranicy coraz więcej przyjeżdżają, musi być więc tu wielki duch, a całe miasto musi się stać, jakby ramami dla Jasnej Góry. Już ostatnio ujawniła się ta dbałość o wygląd otoczenia Jasnej Góry, urządzony został piękny plac przed szczytem, nadal trzeba tedy dbać o to miejsce święte, pomagać Jasnej Górze, która dziś majątku nie posiada i tylko z ofiarności publicznej może czegoś dokonać. Częstochowa musi być miejscem Świętem, ale i świętem przez swoich mieszkańców, od nas mają wyjść te siły duchowe na kraj cały i świat, tu musi kwitnąć pełne życie katolickie, a panować jedność i miłość, aby było jedno serce i jedna dusza, aby Częstochowa stała się naprawdę świętem miastem.

Ze śpiewem pieśni „Ave Marja" wyruszyła następnie wokół wałów piękna, olbrzymia procesja Marjańska. W procesji kroczyło około 100 kapłanów z J. E. ks. Biskupem na czele, a w długich kolumnach czwórkowych, opasujących wokół mury klasztoru, niesiono tysiące płonących świec. Roje migotliwych świateł, unoszonych w górę, oświetlony rzęsiście szczyt i krzyż na wieży sprawiały, że cały klasztor jaśniał łuną na tle ciemności wieczornych.

Po okrążeniu wałów procesja przez dziedzińce klasztorne skierowała się do kaplicy, gdzie przed Cudownym Obrazem odśpiewano na zakończenie uroczyste „Te Deum".

Uroczystości niedzielne wywarły wrażenie głębokie i imponujące, tembardziej, że panował w czasie pochodu i procesji prawdziwie wzorowy porządek, utrzymywany przez straże ogniowe i policję.

KRONIKA

Wtorek 23 SIERPIEŃ

Dziś — Filipa Benicj. w.
Jutro — Bartłomieja ap.
Wschód słońca o godzinie 4.43
Zachód „ „ 18.50
Kalendarzyk historyczny:
Klęska Polaków od Tatarów pod Wiśniowcem 1494 r.

— Z nabożeństwa żałobnego na Jasnej Górze za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej. Dziś, w poniedziałek, o godz. 10 rano z inicjatywy Tymczasowego Zarządu miasta w Bazylice Jasnogórskiej odbyło się przed wielkim ołtarzem nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Prezydentowej Mościckiej. Cichą mszę św. odprawił O. Generał Pius Przeździecki.

Na nabożeństwo to przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska, szkół, organizacji społecznych, oraz liczni przedstawiciele związków i stowarzyszeń ze sztandarami, którzy zajęli miejsca wokół pięknie przybranego zielenią i światłem katafalka, ustawionego na środku kościoła.

— Tenor Drabik w Częstochowie. W ub. niedzielę przybył do Częstochowy znakomity nasz rodak, światowej sławy tenor — Stanisław Drabik. Artysta zatrzymał się w naszem mieście, celem odwiedzenia Jasnej Góry przed wyjazdem do Jugosławji, gdzie zajmuje stanowisko pierwszego tenora opery królewskiej w Białogrodzie.

— „Igrzyska Olimpijskie" w Częstochowie. Stowarzyszenie Pracy społeczno-wychowawczej im. Marszałka J. Piłsudskiego przystępuje obecnie do organizacji wielkiego święta sportowego w Częstchowie.

Będą niem „Igrzyska Olimpijskie", w których **wezmą udział wszystkie sekcje** Stowarzyszenia, walcząc o laur olimpijski. Igrzyska ilustrowane będą muzyką oraz tekstem poetyckim laureata Olimpjady w Amsterdamie, Kazimierza Wierzyńskiego.

— Uruchomienie fabryki papieru. Nieczynna od kilku tygodni fabryka papieru w tym tygodniu ma być uruchomiona. Zarząd fabryki nie obniżał płac robotniczych, a jedynie ograniczy czas pracy do 3 dni w tygodniu.

Pogotowie Kasy Chorych

ma być zniesione.

Jak się dowiadujemy, na skutek przedstawienia Okręgowego Związku Kas Chorych Pogotowie Kasy Chorych w naszem mieście, ze względów oszczędnościowych, ma być zlikwidowane w dotychczasowej jego postaci, a pomoc doraźna przekazana prywatnemu towarzystwu, złożonemu z lekarzy, które otrzymywać będzie stałe subsydjum od Kasy Chorych i od miasta, jak również pobierać honorarja za pomoc osobom nieubezpieczonym.

— Nie będzie już można „zarabiać" na rozjazdach służbowych. Ministerjum skarbu wydało okólnik, wyjaśniający niektóre postanowienia oszczędnościowe, rozporządzenia o djetach i kosztach podróży służbowych urzędników.

Urzędnikom do X stopnia służbowego przysługuje prawo korzystania z klasy III na kolejach, do IV służbowego stopnia z klasy II. Z klasy I korzystać mogą tylko urzędnicy najwyższych stopni.

Dotychczas urzędnicy wyższych stopni jeździli często klasą III, zaliczając sobie natomiast w rachunku kosztów podróży klasy II. Ministerjum skarbu zapowiedziało obecnie, iż na przyszłość urzędnikom wypłacany będzie wyłącznie zwrot biletu tej klasy, którą rzeczywiście jechali.

Ryczałty na koszty dojazdu do dworca kolejowego, przystani stacji autobusowej lub lotniczej będą przyznawane tylko wówczas, gdy daną miejscowością jest miasto, a nie wieś.

Prawie całkowicie skasowane zostało przyznawanie kosztów na wyjazdy noclegowe. Dla uzasadnienia konieczności wyjazdu z miejsca komisji na noclegi, nie wystarczy zaświadczenie, że w danej miejscowości niema hotelu, pensjonatu lub domu noclegowego. Przyznawanie kosztów będzie dopuszczalne tylko wtedy, gdy urząd gminny lub magistrat wyda zaświadczenie stwierdzające, że w danej miejscowości nie można dostać noclegu.

— Kablowe połączenia telefoniczne. W swoim czasie czynniki rządowe przystąpiły, jak donosiliśmy, do budowy kabli podziemnych, zapomocą których umożliwionoby szybkie i dogodne połączenie telefoniczne z główniejszemi ośrodkami gospodarczymi i przemysłowymi. Prace podzielono na dwie części. Pierwsza część projektu objęła kabel, który zosttał ułożony na linji Warszawa — Łódź — Piotrków — Częstochowa — Zawiercie — Katowice, oraz budowę stacji rozdzielczych w Łodzi i Częstochowie.

Równocześnie w pierwszej części projektu przewidziano ułożenie kabla telefonicznego dla połączenia Warszawy — Łodzi, Piotrkowa — Częstochowy z Krakowem i Cieszynem. Z rozgałęzienia tego korzystałyby również Zawiercie i Katowice, które połączenia otrzymywałyby przez Częstochowę. Pierwsza część projektu została prawie całkowicie zrealizowana, z wyjątkiem szlaku Kraków — Cieszyn, gdzie prace są obecnie na ukończeniu i prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni linja ta zostanie oddana do użytku publicznego, a tem samem zrealizowany będzie projekt pierwszej części.

Druga część projektu ułożenia kabla telefonicznego objąć ma linję Warszawa — Łódź — Kutno — Toruń — Grudziądz — Gdynia — Gdańsk.

— Chleb ma stanieć. Obecnie cena chleba wynosi 35 gr. za klg. Ceny jednak żyta i pszenicy w dalszym ciągu wykazują tendencję zniżkową, wobec czego dziś w poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej dla przeprowadzenia odpowiednich zmian cennika mąki, chleba i bułek.

Epilog krwawych porachunków

pomiędzy przemytnikami przed Sądem Okr. w Częstochowie.

Na wokandzie Sądu Okręgowego pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza znalazła się sprawa 23-letniego Radlaka, mieszkańca wsi Kamińsko (gm. Przystajń) oskarżonego o to, że wraz z kilku towarzyszami zadał ciężkie uszkodzenie ciała Jakóbowi Radziochowi, bijąc go tępem narzędziem w głowę.

W rezultacie Radzioch ciężko zapadł na zdrowiu i przez dłuższy czas odbywał kurację.

Zajście to powstało na tle porachunków wśród przemytników, Radziocha bowiem podejrzewano we wsi, że jest zamaskowanych konfidentem straży celnej.

Sąd nie dał wiary ani świadkom odwodowym, ani samemu poszkodowanemu, który z obawy zemsty starał się wybielić oskarżonego. Wszystkie te zeznania nie miały dostatecznej mocy przekonywującej wobec pierwotnego zeznania poszkodowanego, że inkryminowany cios w głowę zadał mu oskarżony.

Sędzia Herasimowicz, który sprawę tę rozpoznawał w trybie uproszczonym, przychylając się do prośby obrony o łagodny wymiar kary, skazał Radlaka na 3 miesiące więzienia.

— Za obrazę policjanta. Przed Sądem Grodzkim stanął niejaki Aleksy Bojzo, który w dniu 18 maja 1932 r. na ulicy Bór będąc w stanie nietrzeźwym zamiast wylegitymować się na żądanie przedstawiciela władzy zachował się niewłaściwie i powiedział pod adresem posterun-

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON"

Dziś i dni następnych
Nowy przebój twórczości polskiej!
Największy i najnowszy dźwięk. polski!
ROK 1914
W rolach głównych:
JADWIGA SMOSARSKA
Witold Conti i Bazyli Sikiewicz.
Chóry: Dana i Kubańskich Kozaków
Wejście dla młodzieży dozwolone. Szczeg. w af.

kowego Henryka Marszałka „ja pana nauczę, jak już nauczyłem niejednego policjanta. Pan dla mnie jesteś frajer".

Sąd Grodzki wymownego p. Aleksego skazał na 2 tygodnie więzienia.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— Desperacki czyn z nędzy. Zofja Desperak, zamieszkała w domu przy ul. Panny Marji 8, przez wypicie znacznej dozy esencji octowej usiłowała pozbawić się życia. Nieszczęśliwą kobietę w porę uratowano. Obecnie stan jej jest zadawalniający. Jak wynika ze smętnej opowieści denatki, znajdowała się ona w rozpaczliwej sytuacji i nie miała żadnych środków do życia.

—Pożar na wsi. W dniu 19 b. m. o godz. 12 we wsi Grodzisko, gm. Kamyk, w zagrodzie gospodarza Antoniego Morawskiego wybuchł pożar od wadliwie urządzonego komina, wskutek czego spalił się dach na domu mieszkalnym. Straty wynoszą 1700 zł.

Teroryści częstochowscy

Groźbą bicia próbowali wymusić od kramarzy okup pieniężny.

Afery kryminalne z utworzeniem szajki i teroryzowaniem drobnych sprzedawców na placach, targach i t. d., aby wymuszać od nich haracz w gotówce, afery takie miały już Warszawa, Łódź, Sosnowiec. Najsłynniejsza była szajka „taty Tasiemki" w Warszawie.

Obecnie przyszła kolej na Częstochowę, przyczem afera tego rodzaju ujawniona została w stosunku do sklepików i kramów podjasnogórskich, które tak licznie powstały z okazji dużych zjazdów rzesz pątniczych.

Oto w dniu 21 b. m. zatrzymani zostali przez policję Kowalczyk Michał i Karliński Józef, zam. przy ul. św. Rocha, którzy przy pomocy Józefa Kowalczyka, Marjana Szymczyka, zam. przy ul. św. Rocha i innych osobników za pomocą groźby pobicia i zdemolwania urządzeń sklepikowych, usiłowali wymusić od sklepikarzy pieniądze na wódkę.

Szczęściem działalność terorystów częstochowskich została w zarodku ukrócona przez aresztowanie całego „towarzystwa".

— W zatargu o pastwisko ciężko pobity przez 3-ch bratanków. W ub. sobotę na tle kłótni o pastwisko, pobity został Maj Michał z Kukowa przez swych bratanków Piotra, Józefa i Antoniego Majów, przyczem, jak wynika z orzeczenia lekarskiego pobity Michał doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Pozostaje on na kuracji w szpitalu w Krzepicach.

— Pobity na St. Rynku. Suchaniak Józef (Katedralna 9) zameldował policji, że na Starym Rynku pobity został przez Władysława Hajdasa.

— Okradziony kolejarz. Abramowicz Józef, zam. w Kowlu zameldował policji, że w pociągu pomiędzy stacjami Koluszki — Radomsko skradziono mu z kieszeni portfel z dokumentami kolejowemi.

— Włamanie do mieszkania po biżuterję. Z mieszkania Marji Szymańskiej (Rynek Wieluński) za pomocą dobranego klucza, nieznani sprawcy skradli biżuterję, ogólnej wartości 400 zł.

— Napad rabunkowy w pociągu Kraków — Częstochowa.

Onegdaj miał miejsce w pociągu Kraków — Warszawa, niedaleko Częstochowy, napad rabunkowy na pasażerkę. Pociągiem tym II klasą wracała do naszego miasta po dłuższem pobycie w Krakowie p. Kowalska, żona urzędnika państwowego.

W tym samym przedziale jechał również jakiś mężczyzna, który w pewnej chwili rzucił się na panią K., chcąc wyrwać jej z ręki torebkę. Napadnięta poczęła się jednak energicznie bronić. Wówczas napastnik chwycił ją za gardło i począł dusić. Pani K. udało się jednak odepchnąć opryszka, który wybiegł z przedziału.

Ofiara zbrodniczej napaści była tak dalece oszołomiona całem zajściem, że przez dłuższą chwilę nie mogła przyjść do siebie. Dopiero po upływie kilku minut wszczęła alarm. Napastnik tymczasem zdołał zbiec.

— Czyje koło od auta? Na Posterunku P. P. w Parzymiechach znajduje się do odebrania zapasowe koło od samochodu wraz z oponą i dętką, znalezione w dniu 13 b. m.

Kronika sportowa.

W Warszawie wre gorączkowa praca przygotowawcza do sezonu bokserskiego. W tajemnicy przed konkurentami kluby trenują swych zawodników, aby już na początku sezonu stanąć do walki w pełni formy. A początek sezonu zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż już w ostatnich dniach sierpnia rozpoczynają się mistrzostwa drużynowe.

*

Donoszą z Chicago, że na wielkich międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych doszło do wielkich awantur. A mianowicie: sędzia amerykański koniecznie nalegał, aby Kusociński po morderczym biegu na 5.000 m., nie bacząc na podzwrotnikowy upał, stawał również i do biegu na 10.000. Kierownictwo polskiej ekspedycji kategorycznie sprzeciwiło się temu. Do wielkiego skandalu doszło w czasie startu Weissówny, Sędziowie wyraźnie faworyzowali Amerykankę Didrikson. Nie na wiele to się przydało, gdyż Weisówna za 5-ym rzutem bardzo dalekim uzyskała znaczną przewagę nad Amerykanką. Wówczas sędziowie pozwolili sobie na rzecz niebywałą. Mianowicie skrócili rzut Weissówny i ogłosili fałszywy wynik. Na widowni zerwała się burza. Kilkanaście tysięcy Polaków obecnych na trybunach chciało się wedrzeć na boisko. Ten właśnie rzut zadecydował o zwycięstwie Weissówny.

Listy do Redakcji.

W sprawie ogrodzenia i przejścia przez cmentarz św. Jakóba.

Szanowny Panie Redaktorze!

Mieszkam na peryferjach miasta i niemal codziennie przechodząc koło kościoła św. Jakuba, widzę jak całe gromady żydów z workami na plecach wszelakiego rupiecia przechodą przez to drogie i święte zdawałoby się miejsce dla każdego Polaka-katolika, jakiem jest cmentarz katolicki. I tu w samem centrum miasta, na oczach setek tysięcy mieszkańców grodu Podjasnogórskiego, nie znalazł się dotychczas ani jeden głos, który zaprotestowałby przeciw tej zniewadze, jaka się tu codziennie dokonuje.

A przecież tu w centrum i obok mieszkają właściciele nieruchomości, kupcy i w dużej liczbie inteligencja, którzy pierwsi powinni postarać się o to, by nie pozwolić na profonację takiego miejsca, jakiem jest cmentarz.

Czy rzeczywiście Polacy już tak dalece popadli w gnuśność i apatję, że z niczego sobie nic nie robią?

Niżej podpisany, ilekolwiek razy widzi jak bezceremonjalnie żydostwo przechodzi prawem kaduka przez cmentarz św. Jakuba, tylekroć razy sumienie stawia mu wyrzuty. Bo pytam się Czytelniku, czy żyd na podobne lekceważenie by pozwolił?, a wskaż mi społeczeństwo, naród, państwo na świecie któreby pozwoliło na coś podobnego? Jeżeli tysiące złotych Magistrat mógł znaleść na postawienie betonowego oparkanienia, to czy kilkudziesięciu złotych nie ma na zrobienie dwóch maleńkich bramek do tegoż oparkanienia?

Szanujmy sami siebie, to i obcy będą nas szanować i będą czuli dla nas respekt, a jak sami siebie nie będziemy szanować, to i obcy będą nas mieli w pogardzie i zawsze i wszędzie będą starać się lekceważyć.

Dziękując Sz. Panu Redaktorowi za umieszczenie niniejszego w swem piśmie, mam nadzieję, że głos mój nie będzie głosem wołającego na puszczy i odniesie, ku zadowoleniu wszystkich Polaków—katolików, pożądany skutek.

Z poważaniem
Lucjan Glibowski.

SZKOŁA MUZYCZNA
L. WAWRZYNOWICZA
SLASKA 6 m. 6.
Zgłoszenia na naukę gry: **fortepianu, skrzypiec, organu** i t. d. przyjmowane są codziennie od g. 9 rano do 1 w poł. i od 2 do 7 w. dla nowowstępujących.

Ostatnie wiadomości.

DELEGACJA POLSKA OPUSZCZA ALGIER.

Algier 22.8 — Polska komisja ekonomiczna z dyrektorem państw. Instytutu Ekonomicznego na czele w dniu dzisiejszym opuszcza Algier, udając się do Oranu.

ZWYŻKA KURSU POLSKIEJ POŻYCZKI.

Bern 22.8 — Polska pożyczka stabilizacyjna na giełdzie zurychskiej wykazuje silną tendencję zwyżkową. W ciągu tygodnia kurs pożyczki podniósł się z 50 na 55.

OŻYWIENIE NA GIEŁDZIE BRYLANTOWEJ.

Bruksela 22.8 — W Antwerpji dało się zauważyć na giełdzie brylantowej wielkie ożywienie. Z Ameryki i Indji przybyli kupcy, którzy czynią olbrzymie zakupy brylantów. Giełda ma teraz obroty znane tylko w okresie największej pomyślności. Ożywienie na rynku djamenciarskim miałoby oznaczać podobno kres kryzysu.

ŚMIERĆ KONTRADMIRAŁA JAPOŃSKIEGO.

Paryż, 22.8. — W Manczuli zmarł na udar sercowy kontradmirał Waouke Komaki, reprezentant Japonji na konferencji rozbrojeniowej.

Upały i huragany

w całych Niemczech.

Berlin, 22.8. — Wczorajsza niedziela należała do najbardziej upalnych dni w Niemczech w ciągu ostatnich lat 80-ciu. Berlińska stacja meteorologiczna zanotowała po południu 37 stopni w cieniu. Ludzie szukali ulgi w kąpielliskach, wydarzyło się też wiele wypadków. Na pojezierzu pruskiem pogotowie interwenjowało w 100 wypadkach, mimo to 12 osób utonęło. Dopiero wieczorem nastąpiło ochłodzenie, poprzedzone gwałtownemi burzami.

W Harburgu wielkie spustoszenia uczyniła trąba powietrzna. W miejscowości Hitfeld huragan w jednej chwili zerwał dachy z 40-tu domów.

KATASTROFALNY POŻAR.

Reggio (Calabria), 22.8. — W miejscowości Sant Eufemia wybuchł pożar, który zniszczył całą dzielnicę kwitnącej osady, złożoną z 65 domostw. Po 8-godzinnej akcji ratowniczej udało się ogień umiejscowić.

STRASZNA KATASTROFA AUTA POLICYJNEGO.

Berlin, 22.8. — W pobliżu Herfod uległ katastrofie samochód policyjny. Wskutek uszkodzenia opony auto zarzuciło i uderzyło o drzewo. St. wachmistrz poniósł śmierć, 4-ch policjantów zostało ciężko poranionych, szofer ocalał, ale po powrocie do koszar w przystępie rozpaczy popełnił samobójstwo.

POŻAR SZYBU NAFTOWEGO.

Borysław, 22.8. — Wczoraj z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar na szybie naftowym Rockefeller. Ogień zniszczył wieżę wiertniczą, wyciąg i t. d., wyrządzając olbrzymie szkody.

TRAGICZNE WYPADKI PODCZAS POŻARU.

Berlin, 22.8. — W Zgorzelicach wybuchł pożar w pewnej restauracji. Akcja ratownicza zakończyła się tragicznie. Dwuch strażaków, przywalonych rozpaloną ścianą, poniosło śmierć na miejscu. Trzej inni strażacy oraz dwie osoby cywilne uległy zatruciu gazem węglowym. Pożar ugaszono dopiero dziś rano.

UWADZE WYJEŻDŻAJĄCYCH NA STUDJA Z AGRANICĘ.

Wobec rozpoczętego urzędowania sekretarjatów wyższych uczelni zagr. i przyjmowania podań od nowowstępujących na rok akad. 1932/33, zaleca się zainteresowanym wcześniejsze przeprowadzenie zapisów dla zapewnienia sobie miejsca na obranej uczelni.

Akademicy, wyjeżdżający na studja, powinni zaopatrzyć się w niezbędny dla nich dowód C. I. E., na mocy którego mogą korzystać z szeregu ulg, jak: ulgowe i bezpłatne wizy, ulgi na kolejach, w hotelach i t. d. Specjalne ulgowe przejazdy grupowe zagranicę, organizowaniem których zajmie się WARSZAWSKIE AKADEMICKIE BIURO INFORMACYJNO-ZAPISOWE w Warszawie, ul. Mirowska Nr. 3/17, tel. 736-17, pozwolą akademikom na zaoszczędzenie 50 proc. z nominalnej ceny biletu.

Dla udogodnienia wyjeżdżającym Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie uczelnie zagr., oraz udziela bezpłatnie wyczerpujących informacji o wyższych zakładach naukowych zagranicą.

Zamiejscowi proszeni są o załączenie w znaczk. poczt. zł. 0.90 na pokrycie kosztów informacyjno-programowych, porta i t. d.

SZKOŁA POWSZECHNA PRYWATNA
oraz Przedszkole STANISŁAWY LIGĘZÓWNY
w Częstochowie, Aleja Kościuszki 8 tel. 186,
Przyjmuje zapisy dzieci do wszystkich klas. Kancelarja czynna codziennie od godziny 10 — 14.

Gimnazjum Związkowe
ul. Sowińskiego 36. (d. Miedziana 27)
dnia 29-go sierpnia r. b.
ROZPOCZYNA EGZAMINY
do klasy podwstępnej, wstępnej, I, II, III, I wyższych

Dr. Paweł Broniatowski
Choroby skórne i weneryczne
od 9—12 r. i od 4—8 w. Panie od 12—1 p. p.
Częstochowa. ul. N. Panny Marji 21. Tel. 894.

OFIARY.

Na bezrobotnych. Zakład dla jagliczych pracownicy umysłowi zgóry płatni za miesiąc sierpień zł. 9.56. Zakład dla jagliczych pracownicy umysłowi zdolu płatni za m. lipiec 1932 zł. 18.35.

OGŁOSZENIE.
Zarząd Spółdzielni Budowlanej pracowników kolejowych „Kolonja Ogród" z ogr. odp. w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 4 września r. b. o godzinie 14 w pierwszym, a o godzinie 14 minut 30 w drugim terminie w lokalu Zawodowego Zw. Kolejarzy przy ul. Piłsudskiego nr. 35 w Częstochowie odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Budowlanej pracowników kolejowych „Kolonja Ogród" z ogr. odp. w Częstochowie z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór Prezydjum, 2) odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 3) sprawa kosztów związanych z kupnem ziemi w Olsztynie oraz sprawa pomiarów i planów, 4) odczytanie bilansu, 5) ustalenie terminu odpisania członkom działek w Olsztynie, 6) sprawa hipoteki, 7) likwidacja Spółdzielni i 8) wolne wnioski. **Zarząd.**

W SZKOLE
prywatnej (średniej lub powszechnej przyjmie kilka godzin (także popołudniu) prof. gimn. państw. (polski, niemiecki, prop. fil.). Oferty sub „Wysokie kwalifikacje" do sklepu „Gońca". 1288

MEBLE
nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, trema, otomany, kozetki, łóżka, materace, sypialnia jasna i lodownia pokojowa. I Aleja nr. 12 Gliński.

KUPIĘ
zaraz domek murowany z ogrodem lub placem, w pobliżu lub w samej Częstochowie. Gotówką płacę od 3.000.— do 4.000.— złotych, reszta na raty. Oferty szczegółowe nadsyłać do sklepu „Gońca"/pod „Z. M." do dnia 28 sierpnia rb.

POTRZEBNA
dobra kucharka, znająca kuchnię restauracyjną. Kluczny, Aleja 52.

POTRZEBNA
zdolna panienka ze znajomością szycia i haftu do sklepu z dziecięcą konfekcją p. f. „Halina" Aleja Kościuszki nr. 1/5.

ZAWIADAMIAM,
iż z dniem 22 sierpnia, sklep p. f. „Halina" Aleja Kościuszki nr. 1/5 — **ZOSTAŁ OTWARTY** polecając się nadal łaskawym względom Szan. Klijenteli. 1296

MUNDURKI
szkolne dla uczennic — wszystkich szkół, z własnych i powierzonych materjałów wykonywa solidnie, zgrabnie „Halina", Aleja Kościuszki Nr. 1/5. 1297

UCZEŃ
Szkoły Handlowej poszukuje praktyki w handlu kolonjalno - galanteryjnym. Łaskawe zgłoszenia Żarki, J. Maślankiewicz, Krakowska 13.

STANCJA
dla uczniów. Zgłoszenia Rylska — Aleja III 62.

CEMENT,
papa, smoła, gips, trzcina, gwoździe, drzwiczki, blachy. Katedralna 13 w podwórzu. Ceny fabryczne. 1295

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, miłej powierzchowności, uczciwa, posiadająca świadectwa autentyczne, potrzebna zaraz. Wiadomość w adm. „Gońca" III aleja 52.

TANIO
sprzedaję: — pomidory dojrzałe wprost z krzaków, flance truskawek najwcześniejszych i 3-ch letnie krzewy porzeczek wiśniowych i holenderskich. Jasnogórska 25.

SPRZEDAM
sklep spożywczy z mieszkaniem. Cena przystępna. Mała nr. 9. 2047

POKÓJ
umeblowany dla nauczycielki lub stancja dla uczni z odzielnem wejściem do wynajęcia ul. Dąbrowskiego 12 m. 8.

ZGUBIONO
browning systemu belgijskiego Nr. 902652.— nad rzeką około Kawodrzy. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Władysław Dąbkowski, Kordeckiego nr. 12. 1298

ZGUBIONO
portfel zawierający metrykę z fotografjami na imię Adam Falana. Znalazcę proszę o zwrot do sklepu „Gońca". 2043

ZGUBIONO
dowód osobisty wydany na imię Antoni Kałużny.

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych na imię Wincenty Beznośny. 7299

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Marja Żydziak, Nr. 66140. 2044

DOM
nowy do sprzedania tanio. Stradom, Piastowska 106. 2040

MIESZKANIE
5-cio lub 6-cio pokojowe parter, z wszelkiemi wygodami w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość Kilińskiego 32.

POKOJ
z wygodami do wynajęcia może być z utrzymaniem lub bez. Wiad. ul. Dąbrowskiego 9 m. 2.

14 GROSZY TYLKO
kosztuje pranie kołnierzyka z połyskiem wiedeńskim, koszuli dziennej 50 groszy. Chemiczne czyszczenie garnituru palta 5 zł. w Chemicznej Pralni Farbiarni i bielizny p. f. „Jadwiga" ul. Katedralna nr. 4.

STANCJA
dla uczennic z używaniem fortepianu. ul. Dąbrowskiego 26. 2032

ZGUBIONO
książka wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Zygmunt Kuśmierski. 2003

Poradnik przeciw kryzysowi.

Rozmaici uczeni lub specjaliści, zapytywani o przyczyny przesilenia wszechświatowego, odpowiadali na to zagadnienie tak wyczerpująco i dokładnie, że to kryzysowi najmniejszej szkody nie wyrządziło. Byli również tacy — zawsze specjaliści i uczeni — którzy obmyślali pewne a skuteczne środki, mające zabić kryzys. I to nic kryzysowi nie zaszkodziło. Znudzony tem przelewaniem z pustego w próżne redaktor szwedzkiego pisma „Dagens Nyheter" („Nowiny dnia"), postanowił zarządzić nową ankietę na temat: „Przyczyny kryzysu i środki dla jego zażegnania". Temat podobny byłby zbyt oklepany, żeby ktokolwiek zwrócił nań uwagę. Nowość pomysłu leżała w tem, że zapytanie wcale nie było skierowane pod adresem uczonych i specjalistów, ale właśnie do t. zw. maluczkich tego świata. Tak więc pewien robotnik, noszący towary wielkiego magazynu konfekcji, dał taką odpowiedź:

Myślałem długo nad tym przedmiotem. I przyszedłem do przekonania, że wszystkiemu winne są kobiety. One to uciskają nas mężczyzn, swojemi wymaganiami tak straszliwie, że stąd właśnie rodzą się owe tysiące i miljony bezrobotnych. Następnie zaś te kobiety właśnie zajmują stanowiska, w handlu, w przemyśle, w biurach — wszędzie, które wcale do ich płci się nie stosują. Przytem nie posiadają ani serjo poleceń, lub świadectw, tylko zajmują posady najczęściej przez protekcję. Nawet zamężne kobiety, zamiast siedzieć w domu i gospodarstwem się zajmować, lecą do biura. Dlaczego? Bo chcą koniecznie ubierać się ładnie. To samo z komornem, coraz bardziej nam, mężczyznom, dokuczającem. Dlaczego? Bo ona chce koniecznie ładniej mieszkać niż przyjaciółka. Nic ich nie zadowolni; zawsze chcą jeszcze lepiej i jeszcze więcej. Tak, tak proszę pana Redaktora, one są wszystkiemu winne... Ale ja wcale nie jestem nieprzyjacielem kobiet. Przeciwnie: zawsze jakieś głupstwo zrobiłem dla spódniczki. To właśnie jest najgorsze: te szelmy tak umieją ładnie prosić, nic nie można im odmówić...

Zupełnie w inny sposób zapatruje się na kryzys biuralistka, na maszynie pisząca. Ma lat 22, jest blondynką i wcale elegancko ubrana. Panienka ta jest zdania, że wyrazy takie, jak: kryzys, albo inflacja są wprost nieprzyzwoite. Nie należy ich używać ani wymawiać, jak innych wyrażeń trywjalnych. Z tego wynikają właśnie zwyżki cen, zwłaszcza na ubrania. A przecie trzeba koniecznie wyglądać cienko i wysmukle — no, bo jakże? Już lepiej nie dojeść i t. d.

Inkasent wielkiego banku był zdania, że trochę inflacji nicby nie zaszkodziło. Ale pod warunkiem, żeby były: jak najniższe procenta, wysokie cła, żadnych przedmiotów zbytku, zwłaszcza zagranicznych; wogóle nic z poza granic kraju, tylko absolutna samowystarczalność.

Całkiem odmiennie zapatruje się na kryzys uczeń z czwartej klasy gimnazjalnej.

— Miwiliśmy dużo, między nami, kolegami, o kryzysie. Rzecz jest prosta: wszystkiemu winna wojna. Kapitalizm musi nadal istnieć, ale zmienić powinien system... Francja i Szwejca pozostaną najdłużej krajami kapitlistycznemi, w obecnej formie... Inflacja byłaby rzeczą zbyt niebezpieczną. Wtedy wszystkoby się zapadło i t. d.

Naprawiacz samochodów mniej wie o kryzysie, niż gimnazista. Skończył kurs mechaniki. Ale — mówi — jeśli o kryzysie rozmawiać z bogatymi panami — to oni tylko o własny interes i o swoją skórę dbają. Stąd właśnie, konkluduje, powstał kryzys...

Młoda malarka, nie sprzedająca ani jednego ze swych obrazów, mówi:

Kryzys trzeba przetrwać, ale po cichu, nic o nim nie mówiąc. Najgorzej, jeśli o jakiejś rzeczy gazety zaczną się rozpisywać. Agenci od ogłoszeń zapewniają przecież, że: „towar, choćby najlepszy, nic nie wart, bez reklamy". Tak samo z krzyzysem. Nic o nim nie mówić, choćby przez dwa tygodnie. Ani pisać w gazetach. Cicho! Sza! Wtedy będzie koniec kryzysu. Umrze z braku rozgłosu.

Bitwa nocna na Jangtsekiangu

Pogoń za bandytami chińskimi.

Korespondent pism wiedeńskich, A. Thayer, spotkawszy w Hankau swego kolegę z czasów wojennych, b. oficera marynarki austrjackiej, który pełni obecnie w Chinach funkcję dowódcy statku strażniczego na Jangtsekiangu udaje się wraz z nim na nocną wyprawę po rzece. Statki strażnicze rządowe, pozostające przeważnie pod dowództwem byłych oficerów marynarki austrjackiej i niemieckiej, mają za zadanie patrolować wielkie rzeki w środkowych Chinach i wyławiać barki i bandytów, którzy napadają i grabią dżonki kupców chińskich.

Thayer opisuje swoją wyprawę i przygody nocne na Jangtsekiangu.

„Statek, na pokład którego wywindowałem się, był krótki, a szeroki, płaskodenny. W osłaniających jego boki płytach stalowych powycinane były strzelnice, a na przednim pokładzie sterczała groźnie lufa armaty szybkostrzelnej. Wśród personelu oficerskiego zauważyłem mechanika — Czecha z Pragi, drugiego porucznika — Włocha z Florencji. Obsługa armaty oraz żandarmi na statku — Chińczycy. Podoficerowie żandarmerji, t. zw. makaje zwerbowani byli, jak się później dowiedziałem, z pośród byłych piratów i bandytów. Używają ich tutaj dla ich znajomości rzemiosła bandyckiego i kryjówek pirackich u brzegów Jangtsekiangu. Międzynarodową załogę dopełniał pilot — rodem Chorwat z Zagrzebia.

Na pokładzie, pod pokładem, we wszystkich kątach stały karabiny, skrzynki z nabojami, pudełka z whisky i papierosami. Słońce wzeszło i ruszyliśmy wdół rzeki. Każdy napotkany po drodze statek zatrzymaliśmy dla dokonania rewizji. Tak przeszły dwa dni w zupełnym spokoju, bez żadnych przygód.

Trzeciego dnia, gdy zapadła ciemna, bezgwiezdna noc, rozpoczęto przygotowania bojowe na pokładzie statku. Z armaty zdjęto pokrowce, skrzynie z granatami ustawiono obok, przy strzelnicach stanęli strzelcy z karabinami w garści. Zabłysły światła naszego reflektora i biały promień zaczął wędrować po tafli rzecznej, przeszukując wybrzeża swemi mackami.

Wtem... światło na środku rzeki. Podpływamy zwolna i ostrożnie. Zakotwiczony statek. Dwaj oficerowie chińscy, ja i kilku żołnierzy wchodzimy na pokład tajemniczego statku. Zapalamy nasze latarki elektryczne. W ich świetle dostrzegamy wiszącą nieruchomo postać na mostku kapitańskim. Trup. Powieszony sternik. Już gotujemy się do zejścia po drabince, gdy wtem z naszego statku rozlega się sygnał — alarm! Tłoczymy się jeden przez drugiego schodząc — ja zostaję.

Święcąc sobie latarką, kręce się po zamarłym w bezruchu i ciszy statku. Pod mostkiem kapińskim leżą trzy trupy — żołnierze z ranami postrzałowemi.

Strzały. Z naszego statku. Wyjmuję rewolwer i strzelam w powietrze. Kierując się słuchem skaczę z prawej burty w wodę i w minutę później siedzę już w szalupie, którą wysłano na moje poszukiwanie. — Kierujemy się w stronę naszego statku, gdy wtem między szalupę a statek wsuwa się bezgłośnie jakaś ciemna masa — łódź piratów.

Motor naszej szalupy warczy z całą siłą. Gnamy pełnym gazem. Ale tuż za nami pędzi już pogoń — motorówka piracka. Jasne — chcą nam odciąć odwrót. Nasz sternik wpada na myśl szaloną — skręca w bok, zawraca i całym rozpędem kieruje naszą łódź na motorówkę piracką. Zderzyć się z nimi i zatopić ich. Jeszcze minuta, a dziób naszej łodzi wezmie się w tamtą motorówkę. Krzyk i w ostatniej sekundzie sternik pirackiej motorówki skręca w bok, zostawia nam drogę wolną.

Teraz zalała nas fala oślepiająca z reflektora. Grzmot błysk — strzela nasza armata. Plusk, wybuch granatu. Pękł o kilka metrów zaledwie od motorówki pirackiej. Drugi strzał. Motorówka staje Dopędzamy ją — karabiny wycelowane w załogę. Sześciu piratów i sternik zakuci w kajdany wędrują na pokład statku strażniczego. Nad ranem przybijamy do przystani Kiangczau i posyłamy jeńców do miasta, do więzienia.

Sensacyjna afera z kryminalnego filmu.

Polowanie na świadka.

Do Warszawy przybyło przed miesiącem wiedeńskim pociągiem sześciu panów którzy rozpoczęli inwigilowanie znanego i poważnego przemysłowca warszawskiego — dr. Z. Jak się okazało, przybyli panowie byli międzynarodowymi wywiadowcami prywatnymi, działającymi z ramienia króla węglowego Czechosłowacji. dr. Petska. W tej niezwykłej sprawie donoszą dalsze sensacyjne szczegóły.

Otóż w Berlinie toczy się obecnie olbrzymi proces pomiędzy miljarderem czeskim, dr. Petskiem przemysłowcem węglowym, a niemniejszym od niego bogaczem, dr. Caro, łodzianinem z pochodzenia i b. teściem dr. Petska. Dr. Caro jest twórcą szeregu zakładów azotowych w Europie, między innemi—Chorzowa. Dr. Petsek poślubił przed kilkoma laty córkę azotowego potentanta. Wkrótce małżeństwo rozchwiało się i to w niezwykle burzliwy sposób. Czynny udział w zatargu małżeńskim brał dr. Caro. Między obydwoma miljonerami wyrosła żywiołowa nienawiść.

Dr. Petsek, szukając sposobu zemsty oskarżył swego b. teścia, że ten mimo przyrzeczenia, nie wypłacił mu sumy posagowej, zresztą niewielkiej, jak na miljardera, bo miljon złotych. Jednocześnie dr. Caro rozpowiadał, że b. zięć zatrzymał sobie po rozwodzie tę kwotę. Dr. Caro był w posiadaniu pokwitowania swego b. zięcia, że pieniądze odebrał.

Natomiast Petsek oświadczył, że pokwitowanie jest sfałszowane. W rezultacie dr. Caro zaskarżył do sądu b. zięcia o znieslawienie.

Toczący się proces skupił uwagę całych Niemiec i Czechosłowacji. Proces odsłonił niezwykłą zgniliznę stosunków, panujących wśród europejskiej plutokracji. Obaj panowie obstawiali się wzajemnie dziesiątkami szpiegów, przekupywali swoją służbę, usiłując zdobyć kompromitujące materjały. Ważką rolę w procesie odegrać miały zeznania warszawianina, przemysłowca dr. Z. Pan Z. miał nowicie był przyjacielem od lat dziecinnych dr. Caro.

Dwa lata temu dr. Caro bawił w Warszawie i spotkał się z p. Z. Podczas rozmowy w hotelu Europejskim był obecny poseł do Sejmu Lewenstein. Dr. Caro okazywał szereg doniosłych dokumentów, między innemi pokwitowanie dr. Petska Gdy się rozpoczął spór, pana Z. wezwano do Berlina celem złożenia zeznań.

Przemysłowiec warszawski ważny świadek oskarżenia, złożył świadectwo w sensie pomyślnym dla dr. Caro. Od tej chwili rozpoczyna się między stronami walka o warszawskiego świadka. Dr. Petsek usiłuje skompromitować dr. Z. w Warszawie. Dr. Z. od dłuższego czasu czuje jakieś postronne wpływy na bieg jego sprawy i interesów. Wreszcie przed kilkoma dniami zauważył, że jest śledzony.

Tajemniczy szpiedzy obstawiają również żonę dr. Z. W chwili kiedy pani doktorowa wchodzi do banku po odbiór pieniędzy, wyrastają obok niej dwie postacie, które już zupełnie jawnie nie odstępują jej ani na krok. Tymczasem działa kontrawywiad dr. Caro. Dr. Wł. Z. otrzymuje błyskawiczny telefon z Berlina, że sześciu specjalnie przybyłych wywiadowców króla węglowego Czechosłowacji usiłuje zdobyć kompromitujące dokumenty, a przedewszystkiem dowód, że warszawski świadek jest przekupiony.

W dalszym ciągu dr. Z. dowiaduje się, że kontrwywiad potentanta niemieckiego zdobył fałszywy raport szpiegów czeskich Szpiedzy ci mieli mianowicie donieść, że doktorowa Z. odebrała z Banku Angielskiego w Warszawie 3.000 dolarów, przesłanych przez dr. Caro.

W tych warunkach p. Z. uznał za stosowne jaknajprędzej opuścić Warszawę, żeby nie wywołać skandalu i pozostawić szpiegów p. Petska na koszu. Tak też uczynił. Międzynarodowi wywiadowcy nie mając nic już do roboty, musieli powrócić do Berlina.

Te niezwykle sensacyjne przygody sędziwego przemysłowca warszawskiego rzucają jaskrawe światło na wręcz niesłychane metody walk między potentantami pieniądza zagranicy.

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Materjałów Piśmiennych i Pomocy Szkolnych

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Częstochowskiego"

II-ga Aleja № 26, tel. 50.

Zeszyty szkolne, brulijony, bloki, rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kalamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyny, temperaczki, tusze, węgielki, wycinanki i t. p.

Ceny niskie. Obsługa szybka i uprzejma.

Mord jako narzędzie polityki.

Ostatnie lata powojenne przyniosły ze sobą nadzwyczajny rozkwit mordu, jako narzędzia polityki. Zdziczenie obyczajów, do którego przyczynił się walnie panujący kryzys, nędza i bezrobocie, znalazło swój wyraz w niesłychanym wzroście liczby mordów i zamachów, popełnianych na podłożu walki politycznej. Klasycznym terenem tego typu zbrodni stały się obecnie Niemcy, gdzie od dwóch zgórą lat, a zwłaszcza teraz, teror i mord polityczny stały się zjawiskiem codziennem przekształcając kraj, gdzie panował dawniej ład i porządek, w jaskinię morderców i bandytów.

Niemcy hitlerowskie, Niemcy dyktatury junkierskiej upodobniły się do jakiejś Macedonji na wielką skalę, gdzie nikt nie jest pewien życia ani na ulicy, ani u siebie w domu, gdzie karabin maszynowy, granat ręczny, bomba wyparły z użycia przestarzały rewolwer i nóż jako narzędzie mordu. Z postępem techniki idąc, wywindowali się teroryści i zamachowcy niemieccy na wyższy stopień zbrodniczości, o którym nie marzono nawet na Bałkanach ani w podziemnym świecie bandytów amerykańskich.

W jakim stopniu narastała po wojnie fala mordów politycznych i zamachów, świadczy książka znanego publicysty niemieckiego, Alfonsa Nobla, p. t. „Mord in der Politik", (Mord w polityce). Autor zestawił tabelę najgłówniejszych zamachów i mordów politycznych, poczynając od r. 1800. W tej kronice znajduje się w międzyczasie 1800—1913 r. (113 lat) 53 zamachy i 45 mordów natury politycznej. Od roku 1914 do r. 1931, t. j. w okresie tylko 18-tu lat, popełniono 43 morderstwa i 28 zamachów natury politycznej. Wzrost, jak widzimy, olbrzymi, choć autor wziął pod uwagę tylko zamachy popełniane na wybitnych osobistościach ze świata politycznego. Tymczasem w samych tylko Niemczech w ciągu r. 1931

Przechodząc do podziału na kraje, A. Nobel w okresie 1914—1931 wylicza następujące cyfry zamachów i mordów politycznych: Egipt — 1, Argentyna — 1, Brazylja — 1, Bułgarja — 6, Niemcy—13, Anglja — 1, Francja — 3, Grecja 2, Japonja — 3, Indje 1, Włochy — 6, Litwa—1, Meksyk — 5, Austrja — 4, Rosja — 11, Hiszpanja — 2, Turcja — 1, Portugalja—2, Węgry — 1, Jugosławja — 1.

Nawet w tem zestawieniu, gdzie chodzi tylko o zabójstwa i zamachy na wybitne osobistości, Niemcy zajmują pierwsze miejsce. Świadczy to naocznie o wielkiej rozpiętości i zaciekłości walk politycznych, jakie toczą się na całej przestrzeni kraju, gdzie niegdyś panował wszechwładnie duch zrównoważonego, mieszczańskiego filisterstwa. Koło historji obraca

Dobrane małżeństwo.
Sławny lotnik angielski J. A. Mollinson wraz ze swą żoną znaną w Warszawie dzielną lotniczką Amy Johnson mają zamiar dokonać wspólnie lotu przez Atlantyk do Ameryki i z powrotem. Na fotografji naszej widzimy tę naprawdę dobrana parę przed samolotem, którym zamierzają dokonać swego lotu.

Ze świata.

(X) **Szwedzki malarz odznaczony nagrodą olimpijską.** Na międzynarodowym olimpijskim konkursie sztuki w Los Angelos, który odbył się w związku z igrzyskami olimpijskiemi, pierwszą nagrodę zdobył Dawid Wallin, szwedzki malarz-portrecista.

Wallin studjował w Akademji sztuki w Stockholmie, gdzie uzyskał królewski medal za swoje prace, potem zaś studjował zagranicą i wszędzie zdobywał liczne odznaczenia. Jego obrazy odznaczają się delikatnemi tonami, poetyckiem ujęciem tematu i niezwykłą techniką.

(X) **Nowa książka ks. Wilhelma szwedzkiego.** Jak donosi „Stockholm Tidningen", ks. Wilhelm, najmłodszy syn króla Szwecji, wyda na Boże Narodzenie nową książkę. Ks. Wilhelm przebywa obecnie w szwedzkiej Laplandji, którą opisał w swej b. poczytnej książce p. t. „Gdy sunie łódź".

Nowa książka ks. Wilhelma będzie zawierała szereg wrażeń z pobytu w południowej Francji. „Cudowny kraj dla tych wszystkich, którzy interesują się starą kulturą" — opinjuje książę, dodając, że w tej części Francji jest jeszcze wiele do odkrycia ,zwłaszcza jeżeli się podróżuje z otwartemi oczyma.

(X) **Kobiety przed sądem doraźnym.** Od chwili wprowadzenia na Węgrzech sądów doraźnych dla przeciwdziałania szerzącemu się tam bandytyzmowi, przed sądem takim staną po raz pierwszy dwie kobiety.

Są niemi dwie robotnice: jedna licząca lat 20, a druga 21, które uzbrojone w rewolwery, dokonały w Szegedynie napadu rabunkowego na młodą urzędniczkę pocztową, raniąc ją ciężko. Obu podsądnym grozi kara śmierci.

(X) **Poszukiwanie złota jako środek na bezrobocie — ale w Chili.** Rząd chilijski wpadł na oryginalny sposób zwalczania bezrobocia. Zaangażował około stu tysięcy bezrobotnych do pracy przy przemywniu i przesiewaniu mułu rzecznego w rzekach spływających z wyżyn Andów, gdzie znajduje się podobno złoty piasek. Robotnicy otrzymują cztery pekos dziennie oraz pożywienie. Na miejscu znajduje się już 40.000 ludzi, którzy pracują nad wydobywaniem i przemywaniem piasku. Rząd Chili spodziewa się w ten sposób osiągnąć odrazu dwa cele, uwolnić miasta od zalegających je tłumów bezrobotnych, oraz, o ile piasek zawiera istotnie większe ilości złota, zwiększyć rezerwy skarbowe.

(X) **Już fałszują pieniądze watykańskie.** W Citta di Vaticano natrafiono na ślady bandy, która fałszowała monety watykańskie, srebrne i niklowe. Zwłaszcza dużo falsyfikatów wykryto wśród znajdujących się w obiegu monet trzeciej serji z 1931 roku. Najwięcej falsyfikatów znajduje się wśród obiegających 5-lirówek srebrnych. Policja włoska przeprowadza śledztwo, aby ująć w swe ręce fałszerzy, gdyż monety watykańskie mają obieg w całych Włoszech na mocy traktatu laterańskiego.

(X) **Kosa jako strach na wróble i kawki.** W Bawarji dolnej, na podgórzu Alp, chłopi używają kosy jako strachu na wróble i ptaki drapieżne. Twierdzą oni, że stara, wyszczerbiona kosa, przywiązana do drzewa, naśladuje z oddali do złudzenia skrzydło jastrzębia. Podobno praktyka wykazała, iż istotnie od czasu wprowadzenia kos jako strachu, ptaki wyrządzają znacznie mniej szkód na polach i w ogrodach, a pozatem kosy te odstraszają drapieżników, którzy, jak jastrzębie, wrony, itd. wyrządzają szkody wśród ptactwa domowego.

(X) **Kawa sudańska.** Władze angielskie w Sudanie czynią usiłowonia, w celu rozwoju plantacji kawy w tym kraju.

Zachęciło je do tego znalezienie w 1925 r. kawy, rosnącej w różnych okolicach Sudanu w stanie dzikim.

Gdy po raz pierwszy dowiedziano się o istnieniu kawy dzikiej w miejscowości Opari, w prowincji Mongalla, władze miejscowe ogłosiły, że będą sowicie opłacały każdą ilość kawy dzikiej, dostarczonej przez tuziemców. Środek ten podziałał tak zachęcająco, że w pierwszym już roku dostarczono 12.000 funtów, a gdy wiadomość o powyższem dotarła i do innych okręgów, okazało się, że w Sudanie istnieją liczne miejscowości, gdzie kawa rośnie dziko.

Po zebraniu i systematyzacji wszystkich potrzebnych danych, władze angielskie przekonały się, że warunki sudańskie sprzyjają całkowicie uprawie kawy, i, poczynając od 1927 r., sprowadziły nasiona szlachetnych gatunków kawy z Ugandy, gdzie kawę uprawia się już od dłuższego czasu i rozdały je ludności wszystkich tych okręgów, gdzie kawa rośnie w stanie dzikim.

Pierwsze doświadczenia uprawy dały znakomite wyniki. Spodziewają się, że w niedalekiej przyszłości Sudan stanie się nowym poważnym, o znaczeniu światowem, producentem kawy.

(X) **3.000 nabojów dynamitowych w piwnicy.** Niezwykle zagadkowe odkrycie zajmuje obecnie policję londyńską. Oto, robotnicy, zajęci przy rozbieraniu pewnego domu w stolicy Anglji, znaleźli w oddawna już nie używanej piwnicy tego domu 3.000 nabojów dynamitowych.

Ilość dynamitu, zawarta w tych nabojach, wystarczyłaby do wysadzenia w powietrze całej dzielnicy miasta.

Istnieje przypuszczenie, że był to skład materjałów wybuchowych komunistów.

Wyścig kolarski od morza polskiego.
Oto grupa zwycięzców wyścigu kolarskiego z Warszawy do Gdyni i z powrotem. W ciężkim tym biegu zwycięstwo odniósł Radke (z klubu sportowego „Świt"). W ostatnim etapie z Mławy do Warszawy zwyciężył Michalak (Legja).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 23 SIERPNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 158 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy 12'40 Kom. meteor. 12'45 Muzyka. 13'35 Płyty gramofonowe. 15'00 Kom. gosp. 15'10 Płyty gram. 15'30 „Chwilka lotnicza". 15'35 Kom. Państw. Urz. W. F. i P. Zw. Sport. 15'40 Płyty gram. 16'35 Kom. dla żegl. i rybaków. 16'40 „Przegl. czasopism kobiecych". 17'00—18'00 Popul. koncert. 18'00 Odczyt. 18'20 Muzyka tan. 19'10 Rozm. 19'30 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce. 19'45 Bieżące wiad. rolnicze. 20'00—21'50 Koncert popul. 20'55 Feljeton liter. 21'10 D. c. koncertu 21'55 Kom. dla komunik. lotn. 22'00 Muzyka taneczna. 22'40 Wiad. sportowe. 22'50—23'30 Muzyka tan.

WTOREK, 23 SIERPNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'58 Sygnał czasu, hejnał. 12'10 Przegl. Prasy 12'20 Płyty gram. 12'40 Kom. meteor. 12'45 Płyty gram. 14'00 Kom. gosp. 15'10 Bajeczki dla dzieci. 15'20 Intermezzo muz. 15'30 Kom. z Warsz. 15'40 Muzyka gram. 16'25 Skrzynka poczt. 16'40—19'15 Transm. z Warsz. 19'15 Rozm. 19'30 Komunikaty sport. 19'45 Odczyt. 20'00—22'00 Trans. z Warsz. 22'05—23'30 Muzyka taneczna.

Pomóż bezrobotnym pieniądzem, odzieżą,
Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:
1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim,
2) w naturze — sekcja zbiórki p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Ziemiańskim.
Szczęśliwy, że pracujesz, daj bratu bezrobotnemu!

2.

ERNEST FOX. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Allo, allo! Szybkość notowana w prostej linji po za Stavelat... Samochód Italo-Torino: 145 na godzinę... Samochód Cheppard: 175 na godzinę...

Wywołało to wielkie poruszenie w tłumie i huragan oklasków.

Publiczność gorączkowała się więcej niż zwykle. Ciekawem było obserwować poszczególne twarze. Niezliczone ręce naciskały niezliczone chronometry. Wszystkie lornety skierowały się na wiraż l'Eau Rouge, gdzie znajdowały się w tej chwili wozy zaciekle walczących o palmę pierwszeństwa zawodników.

Nagle z owej grupy zaopatrzonej w lornetki, usłyszano okrzyki. Tłum, w którym znajdowało się dwuch przyjaciół, został natychmiast poinformowany: obydwa wozy szły jeden za drugim, w odległości stu metrów.

Przed trybunami odległość była już nieznaczna. Włoch skręcił z taką szybkością, że widzowie najwięcej wysunięci odskoczyli z okrzykami przerażenia. Usłyszano istne metaliczne wycie.

Obydwa wozy rwały pod górę wzdłuż wybrzeża l'Eau Rouge, odległość między nimi nie zmniejszała się w sposób widoczny. Robert, śledzący ich bieg lornetką, roześmiał się:

— Ci Francuzi! Zawsze to samo zamiłowanie do efektów. Zobaczysz, że przejadą tutaj o dziesięć metrów jeden za drugim. Odległość zmniejszy się dopiero w ostatniej turze. Przysięgnę, że Cheppard weźmie wybrzeże jak zechce. Pokaże to jednak w ostatnim momencie...

Bieg wypadków zdawał się potwierdzać te przewidywania. Kiedy kierowcy mijali trybuny, Francuz jechał w odległości zaledwie dwudziestu metrów za Włochem, ten jednak, widocznie stropiony poprzednią nieuwagą, wziął zakręt z mniejszym rozpędem. Francuz wyraźnie uśmiechnął się...

— Dobrze! — powiedział Robert — zobaczymy...

Jim wydostał również lornetkę i obydwaj pilnie wypatrywali.

Niedługo Włoch zjawił się u końca długiego wybrzeża; Francuz tuż za nim. Robert śmiał się z zadowoleniem...

Nagle drugi wóz przesunął się trochę na lewo, jakby ożywiony nową siłą i przemknął obok współzawodnika. Tłum wydał okrzyki zachwytu.

— Cheppard wyprzedził! — Brawo! Brawo!...

— Niech żyje Francja! — krzyknął tuż obok młodych ludzi stary, gruby jegomość, którego narodowość zdradzał akcent. Potrząsnął za ramię Roberta. Zobaczywszy łzy radości w jego oczach, Raudall wyciągnął do niego rękę:

— Niech żyje Francja! — powiedział. — I niech żyje zwycięzca, który niezaprzeczenie dodał jej chwały.

Poczciwiec zmieszany trochę swym wybuchem, uścisnął dłoń Roberta z całej siły.

...Cheppard przyszedł do mety o dobrych pięć długości przed rywalem, wśród huraganu oklasków, zwróconych zarówno dla zwyciężonego, jak i dla zwycięzcy...

Rozdział II.

— Przegrałeś zakład, Jimie — powiedział Robert, idąc za tłumem w stronę garażu.

— Istotnie, istotnie — odrzekł Anglik. — Muszę przyznać, że nie poznałem się na wszystkich zaletach Francuza.

Podeszli do wozu Roberta, granatowego, o ciekawym profilu i z niską karoserją, wewnątrz której umieszczona była kierownica.

— Myślę — powiedział Anglik — że zaoszczędzisz mi powrotu obskórnym pojazdem, którym dostałem się na wyścigi.

— Rzeczywiście mój wóz jest dosyć wygodny — odparł Robert. — Ma dużą szybkość.

Wyjazd z garażu był skomplikowany, ponieważ ilość umieszczonych tam maszyn była nieprawdopodobnie wielka.

Ale Robert wykazał dużą zręczność i po chwili jego wóz znalazł się w długim szeregu aut wracających do miasta.

— A więc znowu jesteś u nas, Jimie! Nie widzieliśmy się kawał czasu.

— Mój Boże, przecież spotkaliśmy się tylko raz od czasu wojny i to zdaje mi się w Londynie? Było to około czterech lat temu?

— Tak, byłem tam w pewnej misji, ale od tego czasu nie miałem okazji...

— Pracujesz tam, gdzie dawniej?

— A tak. Wyobraź sobie, że awansowałem. Jestem teraz przydzielony do gabinetu ministra...

— Bardzo się cieszę. Czy to ciekawe zajęcie?

— Bardzo ciekawe. Niestety, czasy są teraz mocno niepewne...

— A tak, wasz frank spada ciągle, prawda?...

— Istotnie spada — Robert zasępił się.

— Sto osiemdziesiąt siedem — funt szterlingów, ostatni kurs — powiedział Jim zamyślony.

— Tak. Widzę, że to ciebie też interesuje — dodał Robert, spojrzawszy na towarzysza.

— Oczywiście, tak jak wszystkich.

Nastąpiła pauza.

— Co o tem mówicie w ministerstwie? — podjął Jim.

Robert nie odrazu odpowiedział.

— Kochany Jimie — zaczął po chwili milczenia — jesteś moim prawdziwym przyjacielem, prawda, Odbyliśmy dobrą część wojny razem i...

— I gdyby nie ty, Niemcy mieliby już moją skórę — przerwał Jim.

— Zjawiłem się w samą porę — powiedział Robert, którego oczy zabłysły na to wspomnienie. — Ale byłbyś sobie sam dał radę, Jimie...

— Good Lard! Nie byłoby to łatwe. Mój Spad był podziurawiony jak sitko...

— Nie, przeszkodziło ci to jednak zestrzelić przeciwnika.

— Czysty przypadek... Dostał moje ostatnie kule...

D. c. n.

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".